



Opracowanie przygotowane na posiedzenie  
Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w dniu 26 I 2012

## **Szanowne Panie Posłanki, Szanowni Panowie Posłowie.**

**Zwracam poniżej uwagę na szereg problemów w funkcjonowaniu szkolnictwa wyższego pod kierownictwem Pani Minister Profesor Barbary Kudryckiej. Mamy tutaj wybrane kwestie ekonomiczne, organizacyjne i socjalne oraz te dotyczące współpracy ze związkami zawodowymi.**

### **A. Sprawy ekonomiczne.**

#### **B.**

Uważne spojrzenie na działalność ministerstwa pozwala ujawnić poważne zjawiska, mające charakter systematyczny a nie epizodyczny.

Analiza oficjalnych danych statystycznych pozwala na postawienie następujących hipotez:

- i) Łączne budżetowe wydatki na naukę i szkolnictwo wyższe spadały znacząco, liczone w proporcji do produktu krajowego brutto, w latach 2008-2012. W budżecie na rok 2012 procentowy łączny udział tzw. części budżetowych 803 (szkolnictwo wyższe) i 730 (nauka) (bez środków europejskich) w planowanym budżecie na rok 2012 jest prawie o 10 % niższy od odnotowanego w roku 2008. W proporcji do PKB mamy odpowiednio 1.16 w roku 2008 i 1.06 w roku 2012.
- ii) Nastąpił dramatyczny spadek wydatków na szkolnictwo wyższe, licząc w proporcji do produktu krajowego brutto, w latach 2008-2012. W dziale 803 z 0.84% do 0.75% - bez uwzględnienia środków europejskich. Po ich uwzględnieniu mamy również spadek -0.8% (803). Co interesujące, ten proces rozpoczął się już w roku 2009.

- iii) Nakłady na stypendia studenckie i doktoranckie oraz na pomoc socjalną spadły realnie. Nominalnie mamy wzrost z 1.54 mld (2008) do 1.64 mld (plan na 2012), co oznacza kilkuprocentowy realny spadek w tym czasie.
- iv) Wydatki na działalność statutową, badania własne i inwestycje spadły realnie o ok. 5%. Nominalne planowane wydatki na rok 2008 i na rok 2012 wynoszą odpowiednio 2.3 mld i 2.44 mld, przy kilkunastoprocentowej inflacji.
- v) Obserwujemy załamanie płac w Szkolnictwie Wyższym. Posłużymy się danymi dotyczącymi najliczniejszej grupy nauczycieli akademickich. W 2005 roku płace adiunktów stanowiły ok. 1.8 razy średniej płacy w gospodarce narodowej. Na początku 2012 roku znajdują się one na poziomie średniej płacy w gospodarce narodowej. Nawet kwota bazowa dla Szkolnictwa Wyższego jest o prawie 900 zł niższa od kwoty bazowej dla nauczycieli w Oświacie.
- vi) Nastąpiło w ostatnich latach załamanie innowacyjności w przemyśle.

## **C. Załamanie dialogu społecznego.**

KSN NSZZ „Solidarność” wystąpiła w czerwcu 2011 r. z inicjatywą zawarcia ponadzakładowego układu zbiorowego pracy w szkolnictwie wyższym. Przed wyborami parlamentarnymi przeprowadzone zostały wstępne rozmowy, ale po wyborach strona ministerialna zawiesiła kontakty. KSN NSZZ „Solidarność” w listopadzie 2011 r. przedstawiła obszerne stanowisko uzasadniające niesłuszność zastrzeżeń MNSzW wobec projektu układu. Do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Sytuacja ta wzbudza niepokój europejskich organizacji pracowników akademickich, o czym świadczy list wysłany przez przewodniczącego ETUCE do premiera Donalda Tuska (patrz załącznik). Pomimo upływu ponad dwu miesięcy pozostaje on bez odpowiedzi.

Obserwujemy także na wielu uczelniach zaostrzenie polityki kadrowej sprzeczne z ideą przepisów przejściowych. Dla przykładu, zamiast przedłużenia zatrudnienia – mowa o obowiązku habilitacyjnym - o okres

przewidziany statutami uczelni w ich brzmieniu sprzed 1. 10. 2011., praktykuje się zwalnianie adiunktów już po upływie pierwszego okresu zatrudnienia (po 9 latach najczęściej) i ogłaszanie konkursów, w których mogą brać udział zwolnieni. KSN NSZZ „Solidarność” zwróci się w tej sprawie z prośbą o interwencje poselskie i stosowne interpelacje.

## **D. Biurokratyzacja działalności wyższych uczelni.**

KSN NSZZ „Solidarność” z rosnącym zaniepokojeniem i oburzeniem obserwuje narastającą w ostatnich latach biurokratyzację życia środowiska akademickiego, w tym szczególnie procesu dydaktycznego. Bezpośrednią przyczyną naszego wystąpienia są wprowadzane od dnia 1 października 2011 r. zapisy ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym wraz z późniejszymi zmianami, w tym z dnia 18 marca 2011r (Dz. U. Nr 84, poz. 455).

Materia jest obszerna. Ograniczymy się do jednego wątku związanego z tzw. Krajowymi Ramami Kwalifikacji. Towarzyszące tej ustawie stosowne rozporządzenia, a szczególnie Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 2 listopada br. w sprawie Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego oraz Rozporządzenie MNiSzW z dnia 4 listopada br. w sprawie wzorcowych efektów kształcenia zobowiązuje wszystkie uczelnie naszego kraju do opracowania nowych sylabusów przedmiotów. Nie jest to bynajmniej związane z wprowadzaniem nowych treści dydaktycznych, lecz wynika bezpośrednio ze wspomnianych rozporządzeń lub ich interpretacji. Na wielu uczelniach nakazuje się, na przykład, szczegółowe opisywanie kryteriów oceny studentów z dokładnością do pół stopnia w ramach poszczególnych efektów kształcenia (cokolwiek to oznacza). Mało tego, należy również określić, czego student nie umie lub nie potrafi, gdy wystawiamy mu ocenę niedostateczną!!!

Najwyraźniej biurokraci są zdania, że twórczy – naszym zdaniem -proces dydaktyczny da się ująć w wygodne dla nich tabelki i zestawienia, co z kolei prawdopodobnie pozwala im wierzyć, że są w stanie ten proces zaplanować i kontrolować. Dotyczy to niestety nie tylko procesu dydaktycznego.

Ponadto, wprowadzona znowelizowaną ustawą „reforma” szkolnictwa wyższego nie jest wsparta żadnym zwiększeniem nakładów finansowych, a wymaga zwiększonych nakładów pracy całej kadry akademickiej.

Nauczyciele akademicy, zamiast prowadzić właściwy proces dydaktyczny zobowiązani są poświęcić więcej czasu na bezsensowny opis procesu ewaluacji studentów. Myślenie takie i wynikające z niego działania zaprzeczają podstawowym celom pracy Uczelni.

**Szanowne Panie Posłanki, Szanowni Panowie Posłowie! Z powyższego - niekompletnego, przyznaję - przeglądu sytuacji w szkolnictwie wyższym wynika niezbicie, że hasło „budujemy gospodarkę opartą na wiedzy” robi wrażenie tylko ćwiczenia retorycznego. Bowiem czy da się zbudować gospodarkę opartą na wiedzy bez dobrych uniwersytetów?**

**Uniwersytet Jagielloński nie mieści się wśród 700 najbogatszych uczelni świata i zajmuje miejsce 300-350 wśród najlepszych uczelni na świecie.**

**Czy można mieć dobre uniwersytety bez odpowiedniej bazy materialnej?**

**Już doradcy królowej Jadwigi i króla Jagielly, którzy zbudowali projekt donacji dla krakowskiego uniwersytetu, znali odpowiedź na te pytania. Czy obecne kierownictwo MniSzW i Rządu RP nie powinno szukać inspiracji właśnie tu, u źródeł, w dokumentach z końca XIV wieku?**

Pozostaję z szacunkiem

Przewodniczący NSZZ „Solidarność”

Prof. dr hab. Edward Malec